

Listonosz to nie domokrażca!

14 sierpnia 2023

Listonosz ogląda dwa razy. Każdą złotówkę. Bo często nie starcza mu do pierwszego. Ponad połowa przedstawicieli tej profesji zarabia mniej, niż wynosi ustawowa płaca minimalna. Związek zawodowy Związkowa Alternatywa żąda wzrostu płac i przywrócenia zawodowi listonosza godności i prestiżu.

Co drugi listonosz za pracę na pełnym etacie otrzymuje wynagrodzenie poniżej najniższej krajowej. Jak to możliwe? Poczta Polska nie reaguje na podnoszenie przez rząd ustawowej płacy minimalnej, przez całe miesiące wypłacając pracownikom zaniżone pensje, według starej stawki. W tym czasie pracownicy są zmuszeni zapożyczać się u znajomych bądź brać chwilówki. Wyrównanie, które otrzymują po wielu miesiącach oczekiwania, nie zawiera odsetek.

„Rząd stawia listonoszy przed wyborem: życie w nędzy, albo dorabianie poza godzinami pracy. To wybór między głodem a fizycznym i psychicznym wyniszczeniem. Temu wszystkiemu towarzyszy poczucie degradacji. Kiedyś nasz zawód cieszył się prestiżem, a znakiem firmowym Poczty Polskiej były godne zarobki. Dziś pozostały nam tylko mundury i wspomnienia, coraz odleglejsze. Nie zamierzamy się jednak poddać. Domagamy się wzrostu płac o 50 procent oraz traktowania listonoszy z szacunkiem należnym naszej profesji” – mówi Roman Rosiński, przewodniczący Zakładowego Związku Zawodowego Pracowników Poczty Polskiej Alternatywa.

Niezadowolenie listonoszy budzi również narzucanie przez Poczta Polską obowiązków realizacji planów sprzedażowych. Dostarczyciele, oprócz roznoszenia przesyłek muszą również sprzedawać długopisy, znaczki czy ubezpieczenia.

„Listonosz to nie akwizytor. To pracownik państwa, który buduje bliska więź zaufania z lokalną społecznością. Znamy

często osobiście odbiorców listów. Przymuszanie nas do wykorzystywania tych relacji do prowadzenia sprzedaży obwoźnej jest brakiem szacunku, zarówno dla listonoszy, jak i obywateli” – dodaje Rosiński.

Rozczarowaniem dla listonoszy jest również postawa dużych związków zawodowych. – Największe centrale, Solidarność i OPZZ, działają w znakomitej komitywie z władzami spółki, czego efektem są wysokie stanowiska działaczy związkowych w strukturach firmy. To nie tak powinno wyglądać. Jakby zapomnieli, że celem ich działalności jest realizacja interesów pracowników – mówi Rosiński.

Związkowa Alternatywa na Poczcie domaga się 50 procent wzrostu wynagrodzeń zasadniczych oraz likwidacji celów sprzedażowych. W przeciwnym wypadku zapowiada rozpoczęcie na jesieni akcji protestacyjnych.

Autorstwo: Piotr Szumlewicz

Źródło: Lewica.pl